





Z Wiednia donoszą pod d. 3 września do Magd. Zing: „Powstańcy ułożyli w Kostrowie manifest, w którym żądają nadania Bośni i Hercegowinie autonomii i samostojnego prawodawstwa, pod władzą chrześcijańskiego monarchy z dynastji europejskiej i proponują płacenie haraczów i przyjęcie na siebie części tureckiego długu publicznego. Powstańcy nie zgadzają się na oddanie się na sąd delegatów ze strony konsułów w Mostarze, dla tego, że podlegają tam naciskowi tureckiemu i żądają ustanowienia z konsułów sądu politycznego.”

Wiedeńska Agencja telegraficzna Hirscha donosi z Madrytu, pod 6 września: „Karlisti, pomimo zdobycia Sen J'Urgel, postanowili prowadzić dalej walkę. Bardzo silnie wzmacniają Tolosa. Rząd zwoła kontyngent nie wcześniej jak w początku stycznia, dla tego że nie chce rozbudzać najmniejszej politycznej ludności. Dorregaray, z 9 tysiącami ludzi wszedł do Arragonji, pod Siza-Franca. Wojska rządowe zagradzają mu drogę do Nawary.”

Telegramy z gazet zagranicznych.

Pariz, 14 września. Według otrzymanych tu wiadomości, spustoszenia zrażdzone w ciągu ostatnich dni burzą, która srożyła się w kilku miejscowościach departamentu Héralt, są bardzo znaczne. W samem mieście St. Chinian zburzonych zostało 120 domów i 88 ludzi utraciło życie.

Wiednia, 14 września. Wiener Abendpost podaje z Sassetot wiadomości pomyślnie o stanie zdrowia cesarowej austriackiej. Popieszenie czyni znaczne postępy.

Madryt, 14 września. Imparcial ogłasza list okólnikowy nuncjusza papieżkiego do biskupów hiszpańskich, w którym żąda utrzymania jedności wiary i stowarcia się do konkordatu z 1851 roku i oświadcza, że w przeciwnym razie dozna szwanku dobra harmonja panująca pomiędzy Watykanem i Hiszpanją.

Lima, 14 września. Wczoraj przybyło do Guipuscoa znaczne posiłki. Jeden bataljon galicyjski posunął się do samej granicy dla wzmożenia załóg tamiecznych. Generał Quesada znajduje się obecnie w Pampelunie. Wojska stojące w Nawarze wykonywają w dalszym ciągu poruczenia, nakoło Esteli. Don Karlos odbył wczoraj pod Elizondo przegląd wojsk przybyłych z Dorregarayem, z Katalonii i miał do nich przy tej sposobności przemowę, w której wzywał je do spółdziałania z nim z zaufaniem, dopóki nie zostanie on świętego standardu na murach Madrytu.

Nowy-Jork, 14 września. W Trentonie nad Mississippi zgromadzili się murzyni w znacznej liczbie. Grożą oni urzędnikom i żądają rozpuszczenia białych, powołanych przeciw nim pod broń. Prezydent Grant przydzwonił jutro na radzie ministrów, na której rozważane będzie obecne położenie rzeczy.

Kapitan Webb, który raz już próbował przepłynąć przez kanał Lamanchę bez żadnych aparatów pływackich, lecz zmuszony był zawrócić w połowie drogi, z powodu silnej fali, uskutečnił drugą, tym razem pomyślną próbę, i przepłynął z Douvre do Calais w 21 godzin 40 minut, przybywszy do Calais 25-go sierpnia, o godzinie jedenastej rano, chociaż zmęczony, lecz zupełnie zdrowy.

Kapitan Webb urodził się 19-go stycznia 1848 roku w Dowley (Stroghshire), na pograniczu Walji. Jest on synem tamiecznego doktora, i drugim co do wieku z pomiędzy 12 braci. Do służby morskiej wstąpił w dwunastym roku życia. Z lat najmłodszych zadziwiał wszystkich swą niezwykłą zręcznością w pływaniu, z którem jest obeznany od lat siedmiu wieku. W 1873 roku otrzymał w nagrodę medal, za ocalenie człowieka spadłego podczas burzy w morze, z okrętu, płynącego z szybkością 15 węzłów na godzinę.

Nasładowiżka kapitana Webb'a. W tych dniach, w Londynie, jak donosi gazeta Globe, 14-letnia miss Alicja Bekwyse okazywała liczną publiczność swą zręczność w pływaniu. Około godziny 5-ej po południu, most londyński, bulwar i większa część statków były pokryte tłumem ludzi. Na pięć minut przed 5-tą młoda dziewczyna zjawiła się na moście w wykwintnym kostjumie pływackim, i wśród gromu oklasków, rzuciła się do Tamizy. Przepłynąwszy przesatrzoną pomiędzy Bateria i Westminster (6 mil angielskich w górę Tamizy), wyszła na brzeg bez znużenia, zachowawszy wszystkie siły. Podczas smiałej jej podróży, posuwali się za nią w łódce ojciec i brat. Miss Bekwyse jest córką nauczyciela pływania i dzięki jego lekcjom, już od 4-go roku życia umiała trzymać się na wodzie.

Osobliwe zjawisko obserwowano d. 21 sierpnia w Opawie na Śląsku austriackim. Dnia tego około godziny trzeciej nad ranem zaczęła gwałtowna burza, błyskawice z błyskawicą rozdzierała chmury, pioruny ciągle bily, a grzmot chwilami trwał po 30 sekund, raz nawet हुआ nicustannie przez 5 minut i jednocześnie hal deszcz strumieniami. Nagle około godziny trzy kwadrans na pięta ustąpiły błyskania i grzmoty, natomiast deszcz padał zaczął jeszcze przesiadać, a w kwadrans później cały strop niebieski, dotąd jakby przesłonięty ciężką czarną oponą, rozgorzał krwawym blaskiem, tak jaskrawym, że zdawało się, iż całe miasto stoi w ogniu. W 7 minut potem firmament znowu przybrał barwę siaraki, a nawet wszystkie przedmioty na ziemi, ściany i drzewa ukazały się w takimże świetle. W stronie południowo-zachodniej tworzyć się zaczęły na niebie dwie wspaniałe tęcze, lecz mniejsza jaskrawszymi bez porównania świecila barwami,

niez gówna. Zjawisko trwało 18 minut, poczem niebieski strop przybrał zwyczajną swą barwę, tezę nagle znikły i wypogodziło się zupełnie. Termometr następnego dnia spadł o 10° R. Zjawiska podobne już nieraz były widziane na Wschodzie, a zwłaszcza na mozach, nigdy jednak w Europie.

Handel wywozowy jednastu głównych państw handlowych, a mianowicie Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Hiszpanji, Holandji, Niemiec, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Włoch, w ciągu 17-tu lat, od r. 1855 do 1872 więcej niż podwoił się w sumie ogólnej. W r. 1855 wyfrona ogólna tego handlu dochodziła do 1,413,000,000 tal., a w r. 1872, wyniosła 3,092,000,000 talarów. Ogólna liczba ludności powyższych krajów w r. 1855 wynosiła 271,443,000 osób, a w 1872 roku 311,620,000, z czego okazuje się, że w tym przeciągu czasu, ludność powiększyła się o 40,177,000 osób.

Ogromną gałęzią handlu dla francuskiej kolonii w Algierze, był do niedawnego czasu wywóz piór i jaj strusich, przynoszący znaczne dochody tym, którzy się trudnili łowami tego ptactwa. W tym czasie strus był jeszcze zjawiskiem bardzo zwykłym, zwłaszcza na granicy Sahary. Ale nielitościwe polowania i wybieranie jaj, wkrótce wyniszczyły strusia do tego stopnia, że teraz już bardzo rzadko gdzie widzieć się daje. To spowodowało kolonistów francuzkich do chowu ptaka, jako zwierzęcia donowego. Próby robione w ogrodzie aklimatyzacyjnym w Algierze, powiodły się w zupełności; odtąd więc robiono próby na coraz większą skalę, a dziś ogród w Kaunoo może zapatrzć wszystkie ogrody zoologiczne w dowolną ilość oswojonych strusi. Równocześnie prawie oswoili strusia na przyładku Dobrej Nadziei anglicy, a w chwili obecnej dobrze się chowają one i we Francji południowej. Jeżeli zważymy, że pojedyncze wielkie pióro strusia kosztuje na miejscu 5 do 6 franków, a jaje ogromne, którym można nakarmić najmniej 12 osób, płaci się 8-10 franków, pojmie każdy łatwo, jak olbrzymie żąd można osiągnąć zyski.

W roku 1849 gromada awanturników wyruszyła z Nowego Orleanu statkiem „Florinda”, idąc do Kalifornji; w celu poszukiwania złota. Ostatnie wiadomości o losie statku i jadących na nim podróżnych, pochodzą z końca 1849 roku. Wiedzano tylko, że sta-

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

WYKAZ DOCHODU NA DRODZE ŻELAZNEJ WARSZAWSKO-WIENIEJSKIEJ za miesiąc Sierpień 1875 roku.

Table with 7 columns: Towary, Od osób, Od towarów, Różne, Razem, Pudy, Ruble srebrne i kopiejki. Rows for W. m. Sierpnia 1875 r., 1874, and Zatem w r. 1875 więcej.

WYKAZ DOCHODU NA DRODZE ŻELAZNEJ WARSZAWSKO-BYDGOSKIEJ za miesiąc Sierpień 1875 roku.

Table with 7 columns: Towary, Od osób, Od towarów, Różne, Razem, Pudy, Ruble srebrne i kopiejki. Rows for W. m. Sierpnia 1875 r., 1874, and Zatem w r. 1875 więcej.

Warszawa dnia 5 (17) września.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostarczone przez obserwatorium warszawskie. Dnia 2 (14) Września 1875 roku.

tek wyruszył z Rio-Janeiro, widziano go nawet po przyładkiem Horn na oceanie Spokojnym, lecz odtąd nie było żadnej wieści ani o statku, ani o podróżnych, powszechnie też panowało przekonanie, że statek uległ rozbiciu, a pasażerowie potonęli. Rodziny podróżnych przywdziały żałobę i po dwudziestu sześciu latach zapomniany już zupełnie o całym zdarzeniu i o „Florindzie”, dopiero niedawno pewien dziennik angielski podał wiadomość o odkryciu przez żeglarski angielski nieznaną dotąd wyspę na oceanie Spokojnym, która ku wielkiemu zdziwieniu okazała się zamieszkałą, i to zamieszkałą przez ludność mówiącą po angielsku. Bliższe objaśnienia wykryły, że mieszkańcy tej wyspy są właśnie owemi pasażerami „Florindy”, którzy tu znaleźli schronienie po rozbiciu się wiozącego ich statku i przeżyli tu dwadzieścia pięć lat, oddzieleni zupełnie od reszty świata. Angielski dziennik podający tę wiadomość, wymienia nawet nazwiska niektórych z pomiędzy rozbitek, i dodaje, że pomimo uczynionej im propozycji przewiezienia ich napowrót do kraju, żaden z nich na to zgodzić się niechęł, tak już przywykli do życia w innych warunkach. Od czasu owych odwiedzin upłynęło już dziesięć miesięcy. Władze angielskie starają się zebrać dokładniejsze wiadomości o całej tej sprawie i zamierzają posłać umysłną wyprawę dla odzyskania owych ludzi i owej wyspy.

W Wiedniu rozstrzygnięto nareszcie pytanie, co się stanie ze stojącymi dotąd na miejscu wielkimi budynkami wystawy powszechnej, a mianowicie z rotundą, pałacem przemysłowym, galerją sztuk pięknych i obydwoną pawilonami amatorów. Nad kwestją tą naradzali się przedstawiciele ministerstw handlu i przemysłu, a konkluzje ich pozyskały zatwierdzenie cesarskie. Według ich wniosków, rotunda z czworobokiem galerji oraz galerja maszyn, mają stać jeszcze przez lat pięć, a obadwa pawilony przez lat dziesięć. Wszystkie inne budynki wystawowe zostaną rozebrane, a między innymi galerje poprzeczne, kryte dziedzińce pałacu przemysłowego, galerja sztuk, a prawdopodobnie także pawilon sędziów wystawy, pawilon cesarski i obadwa budynki administracji. Budowle te mają być rozebrane po koniecu 1876 roku, a część placu która należała do Prateru, nanowu zostanie oddana do użytku publicznego.

Redaktor, M. Berg.

W chorobach wenerycznych i skórných nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu S. Łazarza. Profesor Trautwetter.

W chorobach o zrzec, w niedziele, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu S. Łazarza. Docent Wolfring.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUSA. Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne do Wareckiego placu, Chorozy zewnętrzne w ogóle, w szpitalu S. Łazarza. Dr Orłowski codziennie od 10 do 11 godziny rano, Chorozy organów moczopłciowych, w szpitalu S. Łazarza. We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11 1/2 godziny przed południem. Chorozy wewnętrzne, w szpitalu S. Łazarza. Dr Pogorzelski codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych do szpitala świętego Rocha. Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie z: Chorozy zewnętrzne - Dr Stankiewicz, Chorozy wewnętrzne - Dr Obrębski.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH. Warszawsko-Petersburgska. Wychożą (z Pragi): Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 23 rano. Pociąg pocztowy o godzinie 1 min. 8 wieczór. Przychodzą (na Pragę) o godz. 7 min. 53 wieczorem i o godz. 4 min. 8 rano. Warszawsko-Wiedeńska. Wychożą z Warszawy: Pociąg kurierski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano. Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano. Pociąg osobowy (klasy 1, 2 i 3), o godz. 10 wieczorem. Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (dochodzi do Piotrkowa). Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 10 wieczorem. Przychodzą do Warszawy: Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem. Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 20 po południu. Osobowy (3 klasy) o godz. 7 min. 30 z rana. Miejscowy (z Piotrkowa) o godz. 10 z rana. Warszawsko-Bydgoska. Wychożą z Warszawy: Pociąg kurierski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 15 po południu, Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano. Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (tylko do Włocławska). Przychodzą do Warszawy: Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu. Osobowy o godz. 10 min. 15 wieczorem. Miejscowy o godz. 10 z rana. Warszawsko-Terespolska. Wychożą (z Pragi): Pociąg kurierski (klasa 1 i 2) o godz. 9 min. 42 wieczorem. Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasy) o godz. 7 min. 10 z rana. Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 2 min. 8 po południu. Przychodzą (na Pragę) o godz. 5 min. 38 z rana; o godz. 10 min. 46 wieczorem; i o godz. 2 min. 6 po południu.

W dniu 4 (16) bież. mies. i r., chorych w Śmiu ewangelicznych szpitalach przybyło 65, wyzdrowiało 29, umarło 8, pozostało 1412 (mężczyzn 651, kobiet 765), z nich w szpitalu starozakonnym mężczyzn 112, kobiet 116.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. dnia 5 (17) Września 1875 roku.

Table with 4 columns: Waga, K. (kupon), Płacono, and various stock and bond listings including Berlin, Gdańsk, Wrocław, Szczecin, Hamburg, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg, and various railway and bank securities.

